REPUBLIKA

ROK I. | ŁODZ, NIEDZIELA, 20 MAJA 1923 r. | NUMER POJEDYŃCZY MK. 600. | № 131.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. TELEFON 22-14. | WYDANIE PORANNE. | GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU. RĘKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ

Gabinet Sikorskiego czy Witosa?

Przesilenie weszło w okres zupełnej mglistości i nie wiadomo, czy wogóle nastąpi w najbliższych dniach.

Tel. wł. — WARSZAWA, 19 maja. — Przesilenie gabinetowe, mimo najlepszych w tym kierunku chęci prawicy, wciąż nie dochodzi do skutku. Z początku endecja zapowiadała upadek gabinetu gen. Sikorskiego na koniec marca. Następnie w miarę zbliżania się świąt Wielkiej Nocy, „odłożono" jego termin na połowę kwietnia. Minął kwiecień i rozpoczęły się przygotowania do uroczystości trzeciomajowych w związku z wizytą marszałka Focha. Postanowiono, że nie wypada urządzać przesilenia na jego przybycie i obiecano, że odbędzie się ono nieodwołalnie po wyjeździe gościa. Aliści od tego czasu upłynął z górą tydzień, a przesilenia jak niemą tak niema.

Przez cały ten czas byliśmy świadkami zabawy w piłkę nożną pomiędzy premjerem a przywódcami spółki piasto-chjeńskiej. Premjer oczekiwał, aż spółka ta rozpocznie pierwsze kroki przesileniowe i jak przystało na wojskowego, nie denerwując się zbytnio, trwał na stanowisku. Jednocześnie Chjena ze swej strony również zajmowała stanowisko wyczekujące, mianowicie spodziewała się, że gen. Sikorski postawi w sejmie kwestję zaufania lub poprostu zgłosi na ręce p. Prezydenta Rzplitej swą dymisję. Jednakże żadna z tych dwóch ewentualności nie następowała.

Wreszcie onegdaj koła polityczne zelektryzowała sensacyjna wiadomość, że p. Głąbiński wybiera się do Belwederu, aby zawiadomić p. Prezydenta o dojściu do skutku nowej większości i aby przekonać go, że gabinet gen. Sikorskiego nie posiada zaufania izby. W istocie w dniu wczorajszym ex-ekscelencja, uzbrojony w przekonywujące dowody liczbowe, które miały obalić rząd generalski. Tymczasem wizyta, która miała zainicjować wybuch, spaliła na panewce. P. Głąbiński skonfudowany opuścił Belweder.

Na jego miejsce zjawił się tam p. Sikorski, który wyraził się wobec p. Wojciechowskiego, iż nie widzi powodu do uchylenia się od parlamentarnego rozstrzygnięcia problemu przesilenia. Nie widzi jednak również powodu do podejmowania w tej mierze ze swej strony inicjatywy, którą pozostawia autorom powstającej większości. Zastosuje się tylko do stanowczego votum plenum sejmu.

I na tem cała sprawa utknęła. Ac pozycja gen. Sikorskiego wobec fiasca, jakie poniosła wizyta p. Głąbińskiego, znacznie się wzmocniła. Prezydent ministrów konferował dziś z przywódcami „Wyzwolenia" posłami Thugutem i Putkiem. Konferencja trwała zas dłuższy i dotyczyła sytuacji, jaka się ma wytworzyć na najbliższem posiedzeniu sejmowem, na którem mają się rozegrać decydujące wypadki. Posiedzenie to jest zapowiedziane dopiero na przyszłą środę, t. j. na dzień 27 maja.

Wobec tego nie wiadomo czy i bieżący miesiąc przyniesie rozwiązanie sytuacji.

P.

Szanse porozumienia polepszają się.

Niemcy przedłożą Francji propozycje, konkretyzujące sumę odszkodowań.

SPRAWA RUHR W IZBACH PRAWODAWCZYCH FRANCUSKICH.

Tel. wł. — PARYŻ, 19 maja — Poincare i minister skarbu zdawali wczoraj na posiedzeniu połączonych komisji skarbowych izby deputowanych i senatu sprawę z żądanych kredytów na akcję w zagłębiu Ruhr. Minister skarbu dowodził cyframi, iż dochody w okupowanym zagł. Ruhr zupełnie pokrywają wydatki. Dodatkowe oświadczenie ministra, iż Francja wszystkie dochody z zagł. bia Ruhr musi wpłacać do spólnej kasy reperacyjnej wywołało wielkie poruszenie wśród posłów w komisji.

Podczas dyskusji zaszedł incydent, a mianowicie poseł komunistyczny zapytywał Poincarego dlaczego rząd nie zezwolił komunistom na wysłanie komisji śledczej do zagłębia Ruhr. Poincare odpowiedział. „Jeżeli pan postawi mi to pytanie na publicznem posiedzeniu parlamentu, wtedy dopiero odpowiem". J. A.

Tel. wł. — PARYŻ, 19 maja — Na posiedzeniu połączonych komisji skarbowej oraz spraw zagranicznych parlamentu postanowiono wydać następujący komunikat.

Komisje: skarbowa oraz spraw zagranicznyc phrzyjęły do wiadomości sprawozdanie prezydenta ministrów Poincarego, ministra skarbu, ministra robót publicznych, ministra wojny, oraz ministra odbudowy zniszczonych terenów o rezultatach okupacji zagłębia Ruhr.

Poicare oświadczył, że gdyby wojska które okupują zagł. Ruhr znajdowały się na terenie Francji wydatki wojskowe w dniu 1 maja wynosiłyby 61 miljonów franków, zaś ogólna suma obecnych kosztów okupacyjnych w zagłębiu Ruhr wynosi 62, miljony 650 tysięcy franków. Następnie oświadczył, Poincare, iż należy się liczyć z tym, że faktycznie wywóz węgla i koksu z zagłębia Ruhr rozpoczął się dopiero w połowie marca, Francja jest w stanie tak długo okupować zagłębie póki będzie jej ono potrzebne. Na zapytanie deputowanego Auriol'a w sprawie długów niemieckich, Poincare odpowiedział, iż o zmniejszeniu długów niemieckich, może być tylko mowa na podstawie kompensaty długów międzyaliackich. J.A.

POGŁOSKI O PRZESILENIU.

PAT. — WIEDEŃ, 19 maja — „Neue Freie Presse" donosi z Berlina: Krytyka z jaką spotkała się nota niemiecka w kołach parlamentarnych i w prasie niemieckiej wywarła silne wrażenie na ministrze spraw zagranicznych Rosenbergu. Jeżeli nie podał się on dotychczas do dymisji, to jedynie dlatego, aby nie wywołać przesilenia rządowego. Jest jednak wątpliwe, czy uda się na dłuższy czas uniknąć kryzysu rządowego, zwłaszcza gdyby nowa nota niemiecka, którą rząd obecnie wypracowuje miała również doznać niepowodzenia. Z drugiej jednak strony utworzenie nowego rządu jest bardzo trudne i nikt nie potrafi przewidzieć jakiego rodzaju miałby być rząd, który miałby zająć miejsce gabinetu dr. Cuno.

LOUCHER O SYTUACJI.

Tel. wł. — PARYŻ, 19 maja. — Loucher przemawiał wczoraj w miejscowości Vincennes. Wskazywał on podczas przemówienia na to, iż Francja może tylko stopniowo ewakuować zagłębie Ruhr, gdyż jedynie okupacja daje gwarancje otrzymania odszkodowań od Niemiec.

Nie przeszkadzało to jednak Loucherowi oświadczyć, iż od początku był przeciwnikiem okupacji zagłębia Ruhr.

Byłem przekonany już oddawna—wywodził on,—iż będziemy zmuszeni użyć środków przymusowych wobec Niemiec, miałem jednak nadzieję, iż rokowania z Anglją posuną się tak daleko, iż przystąpi ona do spólnej akcji w zagłębiu Ruhr.

Potrwa jeszcze miesiąc lub dwa, a Niemcy oświadczą, że są pokonane, ale zwłoka pogorszy tylko ch sytuację.

Niemcy mogą być pewne, że Francja nie odstąpi od swych żądań.

Loucher twierdzi, iż wedle jego zdania podczas rokowań Bonar Lawa z Baldwinem okazało się, iż Anglja gotowa jest skreślić długi międzysojusznicze, jednak Ameryka jest mniej skłonna do takiego rozstrzygnięcia sprawy.

Francja żąda na wszelki wypadek tylko możliwą sumę odszkodowań, zaś jako gwarancje od Niemiec wymaga zastawu na wpływy kolejowe, celne oraz 25 proc. dochodów przemysłu.

Gdyby doszło do rokowań, możliwe byłoby szybkie osiągnięcie porozumienia ze sprzymierzonymi w sprawie gwarancji Niemcy i sprzymierzeni winni wziąć pod uwagę fakt, ż Francja dopiero wtedy opuści zagłębie Ruhr, gdy Niemcy uiszczą wszystkie długi. Okupacja jest dla Francji jedynym środkiem zabezpieczającym realizację długów niemieckich.

J. A.

Śledztwo w sprawie zamachu.

Dotychczas nie odnaleziono terorystów krakowskich.

Tel. wł. — KRAKÓW, 19 maja. —Akcja, mająca na celu wykrycie sprawców zamachów bombowych, dotychczas nie doprowadziła do żadnych rezultatów.

Wczoraj przesłuchiwano znowu szereg świadków wybuchu, między innemi wywiadowcę policji Borowieckiego, który krytycznego wieczora znajdował się w budynku zdemolowanej redakcji. Twierdzi on dalej, że stojąc w bramie, niczego podejrzanego nie zauważył.

Zeznanie to jest w sprzeczności z tem. co stwierdza jeden z kupców, mieszkających naprzeciw redakcji. Widział on mianowicie dwóch młodych ludzi, którzy na chwilę przed wybuchem weszli do bramy, a po paru minutach, szybkim krokiem ją opuścili. Wówczas nastąpiła eksplozja. Świadek zeznaje z całą dokładnością i opisuje nawet jak zbrodniarze byli ubrani: mieli na sobie ciemne zarzutki i kapelusze z szerokiemi skrzydłami. Po ich wyjściu świadek spostrzegł na drugiem piętrze budynku dwa następujące po sobie błyski i usłyszał detonację wybuchu.

Śledztwo toczy się dalej, kieruje niem przybyły z Warszawy wyższy urzędnik wydziału policyjnego przy min. spraw wewnętrznych.

W ROSJI BUDŻET CO MIESIĄC.

AW. — MOSKWA, 19 maja — Wobec nieustannego spadku waluty rosyjskiej, naprędce opracowany budżet państwowy staje się obecnie nierealny, skutkiem czego wysuwa się konieczność ciągłych poprawek i uzupełnień. Rada komisarzy ludowych postanowiła więc zamiast raz na kwartał, opracowywać co miesiąc.

GIBSON OTRZYMAŁ ROZKAZ WYJAZDU Z ROSJI.

AW. — MOSKWA, 19 maja — Szef komitetu pomocy europejskiej dla studentów rosyjskich, przydzielony do misji Nansena, nazwiskiem Gibbson, otrzymał rozkaz wyjazdu z Rosji w ciągu 24 godzien, a to z tego powodu, że miał się wyrazić z oburzeniem o akcji antyreligijnej sowietów.

Konferencja lozańska.

AW. — LOZANNA, 19 maja — Komitet polityczny konferncji zajmował się na ostatnim posiedzeniu szeregiem spraw drobniejszego znaczenia. Tak więc osięgte zostało porozumienie między delegacją angielską, a Ismet paszą w sprawie półwyspu Galipoli.

Dyskusja toczy się następnie nad wyjaśnieniem kompetencji władz tureckich w stosunku do szkół i instytucji religijnych, oraz szpitali założone zostały przed 30 września 1914 roku przez obcokrajowców.

Ismet pasza zastrzegł, że przywileje, które przewiduje projekt traktatu pokojowego i które Turcja aprobowała, nie mogą rozciągać się na wszystkie państwa, podpisujące traktat pokojowy, lecz tylko na te, które zostały zaproszone do Lozanny.

AW. — LOZANNA, 19 maja — W związku z zastrzeżeniem Ismet paszy odnośnie udzielania przez Turcję przywilejów tylko tym państwom, które zostały zaproszone do Lozanny, delegacja rumuńska i serbska zaprotestowały przeciwko temu — nieprzyjaznemu — jak powiadają — traktowaniu ich interesów.

W sprawie tej jednak Ismet pasza okazał się nieustępliwy, wobec czego dyskusję odłożono.

Mobilizacja młodzieży komunistycznej.

PAT. — MOSKWA, 19 maja. — Centralny komitet komunistycznego związku młodzieży postanowił zmobilizować tysiąc osób z pośród swoich członków w celu skierowania ich do szkoły wojskowo-politycznej, po której ukończeniu przydzieleni zostaną do czerwonej armji na rozmaite stanowiska. Z trzech centrów przemysłowych tenże centralny komitet postanowił powołać 150-iu swoich członków dla wzmocnienia floty powietrznej. W tym celu będą oni skierowani do piotrogrodzkiej szkoły awjacyjnej. Pozatem na skutek propozycji powołano 55-iu członków związku komunistycznej młodzieży w celu skompletowania szkoły awjacyjnej. Centralny komitet związku postanowił przeprowadzić wśród swoich członków odpowiednią agitację do wstępowania do tej szkoły w charakterze ochotników.

O poprawę bytu pracowników kolejowych i pocztowych.

Konferencja w ministerstwie skarbu.

AW. — WARSZAWA, 19 maja — W Ministerstwie skarbu odbyła się konferencja, na której delegaci związku zawodowego pracowników poczty, polskiego związku zawodowego kolejowego, oraz związku polskiego kolejowego zjednoczenia zawodowego, w towarzystwie posłów sejmowych Chacińskiego i Paczkowskiego przedstawiły postulaty pracowników, w organizacjach powyższych zrzeszonych.

Zarówno posłowie, jak i przedstawiciele związków wyłuszczyli ciężki stan pracowników państwowych kolei i poczty i domagali się rewizji podstaw, na których opiera się obecnie rząd w obliczaniu uposażeń pracowników państwowych, a w konwencji wysunęli żądania przyznania im jednorazowej zapomogi, celem wyrównania niedokładności, wynikłych ich zdaniem, z przyjęcia nieścisłej podstawy obliczeń. Na wypadek, gdyby rząd nie uznał tych żądań za usprawiedliwione, wzgl. nie mógł uczynić im zadość ze względu na obecną sytuację finansową, domagali się przedstawiciele związków przyznania zwrotnych zaliczek, lub pożyczek.

Obecni na konferencji przedstawiciele ministerstwa skarbu podkreślili, że rząd od początku roku bież. stosuje przy określeniu wysokości każdomiesięcznych poborów jedynie słuszną zasadę określania poborów według wykazu wzrostu kosztów utrzymania Głównego urzędu statystycznego. Nowy ten system określania uposażeń, jakkolwiek pod względem finansowym jest bardzo dla państwa uciążliwy gwarantuje pracownikom państwowym całość uposażeń, i z tego powodu przedstawia oczywiście korzyści większe w porównaniu ze stanem w latach ubiegłych. Taki system wyklucza jednak wszelkie jednorazowe zapomogi. Uwzględnienie żądań, zgłoszonych w imieniu trzech organizacji pracowników państwowych, aby, prócz stosowania powyższego system, przyjęty przez nie na konferencji za słuszny — przyznanie jeszcze dalszych świadczeń na rzecz pracowników państwowych, stanowiłoby zaprzeczenie racjonalności stosowanego obecnie systemu i spowodowałoby do uporządkowanego obecnie systemu dostanie się nieporządków, i stworzyłoby moment nietrwałości i dowolności.

Reasumując wyniki konferencji, przedstawiciele Ministerstwa skarbu zapewnili delegacje organizacji pracowniczych, że rząd rozumie trudną sytuację pracowników, i że postulaty ich będą przez rząd rozważane, w szczególności zaś postulat udzielenia pożyczek indywidualnych dla najgorzej uposażonych pracowników.

DWIE NOTY CZICZERINA.

Do szwajcarskiej rady związkowej pod adresem konferencji lozańskiej.

A.W. — MOSKWA, 19 maja. —Dzienniki zamieszczają notę Cziczerina do szwajcarskiej rady związkowej, w której Cziczerin zarzuca rządowi szwajcarskiemu, że nie zarządził elementarnych środków, dostatecznie zabezpieczających osobę prezesa delegacji sowieckiej od zamachu. Worowski z natury rzeczy—rozumuje Cziczerin—powinien był posiadać prerogatywy dyplomatyczne. Nieprzyznanie delegacji rosyjskiej ulg dla kurjerów dyplomatycznych stworzyło atmosferę naganki, przygotowując grunt dla mardu. Wszystkie warstwy narodu rosyjskiego są w najwyższym stopniu oburzone na rząd szwajcarski. Cziczerin wyraża nadzieję, że przeprowadzone będą dochodzenia, winni poniosą karę i rząd szwajcarski spełni swój elementarny obowiązek narodowy, udzielając Rosji całkowitego zadośćuczynienia.

A.W. — MOSKWA, 19 maja. — Prócz noty do szwajcarskiej rady związkowej, wystosował Cziczerin drugą notę pod adresem konferencji lozańskiej. Nota przedstawia te same zarzuty, które wystosowane są do rządu szwajcarskiego i domaga się sformułowania pogwałcenia prawnych gwarancji, jakie winny były być udzielone Worowskiemu. Rząd rosyjski wyraża również protest wobec prezydjum konferencji i oświadcza, że wyciągnie odpowiednie konsekwencje.

Z zagłębia Ruhr.

AW. — BERLIN, 19 maja — W ciągu dnia wczorajszego i dzisiejszego w Dortmundzie miały miejsce krwawe starcia między strejkującymi demonstrantami, a policją niemiecką.

AW. — ESSEN, 19 maja — Rozruchy strajkujących robotników w Dortmundzie trwają w dalszym ciągu.

Demonstranci żądają rozwiązania policji obywatelskiej, oraz wysunęli szereg żądań natury ekonomicznej.

AW. — BERLIN, 19 maja — Według wiadomości z Paryża zarządzenia władz okupacyjnych w Ruhr, wbrew doniesieniom dzienników niemieckich, mają być rozszerzone i jeszcze bardziej aktywne, niż dotąd.

Zarządzenia odnoszą się w szczególności do wzmożenia transportowania węgla i koksu.

PAT. — BERLIN, 19 maja — Gazety wieczorne donoszą o założeniu w sądzie kasacyjnym w Paryżu przeciw rewizji w procesie Kruppa.

PAT. — BERLIN, 19 maja — Według „Lokal Anzeiger" wczoraj wieczorem po zakończeniu wiecu komuniści wyszli na ulice ufotmowani w oddziały wojskowe. Dwaj wachmistrze policji, którzy usiłowali pochód rozwiązać ciężko zostali poturbowani.

Moskwa przychyli się do żądań Anglji.

Tel. wł. — LONDYN, 19 maja. — Na mocy obopólnej umowy rząd angielski jakoteż rosyjska delegacja handlowa zobowiązali się nie podawać do wiadomości publicznej szczegółów narady Curzona z Krasinem. Udało się nam mimo to otrzymać pewne szczegóły oświadczenia, jakie zajął Krasin..

Wskazywał on mianowicie w rzeczowej mowie, iż zerwanie stosunków handlowych może dodać animuszu wojennego państwom kresowym, graniczącym z Rosją (?) które do tej pory jeszcze mają z nią spory terytorjalne.

W ministerstwie spraw zagranicznych oświadczono, iż Krasin zwrócił się do rządu sowietów z zapytaniem, czy może wypełnić wszystkie przez Anglję stawiane żądania. Na zapytanie, jakiemi motywami kierował się rząd przy udzielaniu odpowiedzi w parlamencie, iż podczas ferji nie dojdzie do zerwania stosunków z sowietami, oświadczono, iż rząd angielski według posiadanych informacji może już dziś stwierdzić, iż w Moskwie przychylą się do wszystkich żądań Anglji.

E. S.

PAT. — WIEDEŃ, 19 maja. Jak donosi W.B.K, termin odpowiedzi sowieckiej na notę angielską ma być przedłużony o 8 dni. W Londynie sądzą, że Krasin napotka w Moskwie na opozycję ze strony ekstremistów.

—o—

KREDYT STINNESA DLA SOWIETÓW.

PAT. — BERLIN, 19 maja — Dzienniki donoszą, że Stinnes zaofiarował rządowi sowieckiemu kredyt w wysokości jednego miljona mk. w złocie na dostawę węgla.

PODRÓŻ INSPEKCYJNA TROCKIEGO.

A. W. — MOSKWA, 19 maja. — Trocki po swej podróży inspekcyjnej po Rosji, wskazał na cały szereg groźnych dla sowietów objawów, jak zubożenie ludności, obniżenie autorytetu komunistów, wzrost nastrojów religijnych i wrzenie wśród wojsk czerwonych.

ULICA WOROWSKIEGO.

A. W. — MOSKWA, 19 maja. — Na mocy postanowienia prezydjum sowieckiego ul. Powarskaja, przy której znajduje się większość poselstw zagranicznych, otrzymała nazwę ulicy Worowskiego.

PARLAMENT KOBIECY W AMERYCE.

LONDYN, 19 maja — Z Waszyngtonu donoszą:

Amerykańskie stronnictwo kobiet postanowiło utworzyć parlament kobiecy, który by składał się tak jak właściwy parlament z izby reprezentantów i z senatu. Ten parlament kobiecy będzie obradował w Waszyngtonie. Stronnictwo kobiet nabyło wielki budynek naprzeciwko gmachu kongresu. Ordynacja wyborcza, czasy posiedzeń i organizacja prac parlamentarnych będzie wzorowała się na odpowiednich przepisach. kongresu. Te same ustawy, nad króremi będzie obradował kongres, będzie równocześnie przedmiotem obrad tego parlamentu kobiecego. Pierwsze posiedzenie odbędzie się w grudniu.

Nr. 131. REPUBLIKA 20 MAJA 1923

W atmosferze teroru.

Zamachy dynamitowe, dokonywane ostatnio w rozmaitych miastach Rzeczypospolitej, winny obudzić czujność opinji publicznej, która ma prawo i obowiązek domagania się od rządu baczniejszego traktowania tej sprawy. Do pobłażania nie może skłonić ta okoliczność, że tym razem pobudką zamachów są hasła reakcyjne, a nie, jak dawniej, anarchistyczne. Gwałt nie przestaje być zbrodnią, bez względu na to, kto go popełnia. Możliwy, zresztą, jest i taki wypadek. Podobnie jak dawniej zamachy pod firmą lewicową dokonywały były niekiedy przez ajentów reakcji, tak i obecnie być może, że zamachy quasi prawicowe są dziełem prowokatorów, działających z polecenia jakiegoś wroga, któremu zależy na skompromitowaniu Polski w oczach cywilizowanego świata. Ale do tego, ażeby móc tak twierdzić z pewnością, konieczne jest śledztwo wyczerpujące i objektywne, żadne zaś gołosłowne zapewnienia nikogo nie przekonają. Dlatego też na uznanie zasługują następujące słowa endeckiego „Głosu Narodu" wypowiedziane w związku z zamachem krakowskim na „Nowy Dziennik":

„Niema nikogo w Krakowie, ktoby nie oburzał się na takiego rodzaju bezmyślne zbrodnie. Policja musi tu wytężyć wszystkie siły, aby wykryć zbrodniarza. Niech dokonuje rewizji, niech szuka wszędzie, gdzie uważa za stosowne, ale sprawca tych zamachów musi być ujęty. Nie jest to rzeczą znowu tak trudną, jeśli się zważy, że materjałów wybuchowych niepodobna ukryć".

Natomiast trudno aprobować taktykę innych organów chjeńskich, które usiłują sprawę zamachów bądź zbagatelizować, bądź też na ślepo przypisują je „orgeschowcom i bolszewikom", właśnie ze względu na tę drugą możliwość bagatelizowanie jest nie na miejscu, bo jeżeli istotnie sprawcami zamachów są wrogowie Polski, którzy nadomiar działają pod firmą to tembardziej nie wolno im tego puszczać płazem, lecz muszą być schwytani i zasądzeni. Zamachy dynamitowe już nie są u nas zjawiskiem sporadycznem, lecz wydarzają się systematycznie, w kilku miastach widocznie więc urządzeniem ich zajmuią się sprawne organizacje, rozporządzające personelem, funduszami i materjałem wybuchowym, do posiadania którego trzeba mieć odpowiednie stosunki. Organizacja ta ma już także swoją ideologję, która zwięźle a dobitnie wyrażona jest w anonimie opublikowanym przez krakowski „Kurjer Ilustrowany: „Hukiem bomb chcemy obudzić ginące społeczeństwo nasze, które nie dostrzega strasznego zalewu żydostwa komunistycznego. Zaczynamy straszliwą obronę. W razie wrogiego przeciw nam wystąpienia i wyjścia po za kronikarskie przedstawienie sprawy, będziemy zmuszeni obrócić broń naszą przeciwko wam". Odezwa ta świadczy, że zamachowcy podszywają się pod ideę obozu endeckiego i chcą wymusić na prasie milczenie zapomocą terorystycznej cenzury. Ale prasa krakowska złożyła pierwsza dowód, że szantażu się nie lęka..

Bezstronnie rzecz wziąwszy, bardzo jest możiwe, że mamy tu do czynienia z prowokacją, ale w takim razie przedewszystkiem w interesie prawicy leży złapać tych, którzy ją złośliwie kompromitują. Ale nie jest także wykluczona inna ewentualność. Może są to fanatyczni szaleńcy, którzy błędnie pojmuią patrjotyzm, pragną służyć ojczyźnie metodami, które są dla niej zgubne.

Psychologję terorystów doskonale scharakteryzował w swoim czasie dawny przywódca socjalistów niemieckich August Bebel, w odczycie na temat „Zamachy a socjalna demokracja". Było to w r. 1898. gdy teroryzm był aktualny w związku z zamordowaniem prezydenta francuskiego, Carnota, cesarzowej austrjackiej i innych wysoko postawionych osobistości. Reakcja różnych krajów pragnęła zwalić winę na socjalistów, by z jednej strony utwierdzić swą władzę zapomocą zawieszenia konstytucji, a z drugiej, by zdusić lewicę zapomocą represji. I otoż Bebel w wymownych słowach tłumaczy dlaczego socjalizm nie posługuje się zamachami. Bebel skreślił różnicę między socjalizmem, opierającym swą ideologję na naturalnej ewolucji społecznej, a anarchizmem, wyznającym „propagandę czynu". Podczas gdy Bakunin, ojciec duchowy anarchizmu, jest przedstawicielem najskrajniejszego indywidualizmu, Marks i Engel, twórcy materjalizmu dziejowego, uważają potęgę jednostek za ograniczoną zarówno odnośnie do czynów dobrych, jak i złych. Wybitne jednostki przejawiają swą siłę w określonym kierunku jedynie o tyle, o ile są wyrazicielami pewnych interesów klasowych Dalej Bebel wypowiada ciekawą myśl, która jest kluczem do odgadnięcia pobudek zamachowców prawicowych. Anarchiści stanowią — zdaniem Bebla — konsekwentną, choć wpadającą w krańcowość, odmianę liberalizmu burżuazyjnego, z którego światopoglądem mają oni wiele wspólnego. Anarchiści, jak i liberałowie są krańcowymi indywidualstami; przywiazują wielką wagę do znaczenia jednostek w dziejach. W pojęciu ludzi ograniczonych łatwo podlegających namiętnościom, idea ta przybiera potworne rozmiary i wyradza błędny pogląd o potrzebie zamachów na osoby poszczególne, nibyto odpowiedzialne za zło społeczne.

Współczesne wypadki w Polsce potwierdzają to trafne zestawienie. Podobno, jak anarchista Caserio morderca Carnota lub Luccheni, zabójca cesarzowej Elżbiety, mniemał, że przez swój krwawy czyn kładzie kres „państwom kapitalistycznym", tak i nasi rodzimi mordercy polityczni oddają się analogicznym naiwnym złudzeniom. Niewiadomski sądził, że wraz z Narutowiczem zabił prawa lewicy i mniejszości narodowych do stanowienia o rządach w Polsce, lecz zaraz potem prez. Wojciechowski wybrany został tą samą większością a Chjena musiała się z tym faktem pogodzić i sama teraz składa hołdy prawowitemu reprezentantowi państwa. Niwiński chciał w osobie Olewińskiego zabić reformę rolną, a kto wie czy przez to nie zniweczy sojuszu chjeńsko-piastowego, który właśnie chce tę reformę „unieszkodliwić".

Zarazem Bebel wyjaśnił, dlaczego krwiożerczy anarchiści, najbardziej skompromitowani w ówczesnych zamachach, byli przeważnie... włochami. Objaśnienie to zarazem uzasadnia rozwielmożnienie się obecnie niemniej drapieżnego faszyzmu, zarówno we Włoszech, jak i w państwach dziejowo i społecznie do nich podobnych.

„Czy w samej naturze włochów — pyta Bebel — tkwi namiętność do mordów? Nie można tego powiedzieć. Włosi są tylko bardzo zabobonni, ciemni i źle wychowani. Nadto całe wieki okropnych warunków społecznych wpoiły temu narodowi głębokie przeświadczenie o zupełnej jego bezprawności, a wychowały go w przekonaniu o konieczności samoobrony. Gdy w latach 50-ch i 60-ch (ub. stulecia) Włochy uzyskały zjednoczenie (niepodległość), znaczna część narodów europejskich cieszyła się z tego, gdyż przez to ustały takie warunki życia państwowego, które stanowiły hańbę ludzkości kulturalnej. Aliści arystokracja i burżuazja tak rabunkowo gospodarowały w wyzwolonym kraju, że stosunki się nie polepszyły, lecz pogorszyły. Jeżeli uwzględnimy te stosunki to stanie się jasnem, kto jest prawdziwym winowajcą tych zamachów".

Są to słowa wieszcze, zwłaszcza, że tło, na którem opisane stosunki się rozgrywały, tak nam jest bliskie. Obecnie Włochy przechodzą naprzemian rozmaite konwulsje polityczne, przerzucając się od anarchizmu czerwonego ku czarnemu, a co z tego wyniknie w najbliższej przyszłości, któż zgadnie? Dlatego w pierwszym rządzie t. zw. stronnictwa ładu i porządku walczyć winny przeciwko przenikłej do nas z Włoch **malarji terorystycznej**, bo nigdy nie wiadomo na czyją korzyść wyjdzie ona w wyniku ostatecznym.

Admonitor.

Spotkali się -- poznali się.

Chjena i Narodowa Partja Robotnicza namyślają się w całkowitej zgodzie, jak wykorzystać swe walne zycięstwo przy wyborach do rady miejskiej.

Zaiste, bowiem los dziwny wyniósł na wierzch miejscowego życia społecznego te dwa stronnicwa, które do tej pory kryły się w głębokich i uważały za stosowne knować konspiracyjnie przeciwko tym, którzy mieli odwagę przyjąć na siebie olbrzymi ciężar rządów miastem o półmiljonowej liczbie mieszkańców do najwyższego stopnia skomplikowanych gospodarczo interesach.

Ludzie ci, którzy dziś odeszli — nie zawahali się ropocząć pracy, zmierzającej do postawienia miasta na odpowiednim poziomie ekonomicznym i kulturalnym, mimo, że pracy tej nie sprzyjały ani warunki wewnętrzno-państwowe, ani warunki ściśle lokalne. Przeciwnie nawet; warunki były jaknajgorsze. Państwo dźwigać się dopiero zaczęło i tworzyć swe ramy organizacyjno-państwowe i polityczne; skarb w ciężkiem położeniu, dzięki czemu nie można było uzyskać żadnej pomocy finansowej. Miasto samo w stanie kompletnego wyczerpania przez rabunkową gospodarkę okupacyjną i wogóle przejścia wojenne. W dostatku stan przedwojenny Łodzi był wprost okropny.

I na takim gruncie i w takich warunkach stanęli do pracy ci, którym wybory pierwotne oddały ster rządów miastem — pepesowcy. Wiemy, co czyniła wówczas endecja i co czyniła narodowa partja robotnicza. Rzucano gospodarzom miasta kamienie pod nogi wprost zaciekle, zwalczano stanowczo wszelkie ich zamierzenia sanacyjne jakiejkolwiek natury, urządzano awantury i demonstracje uliczne, chwytano się sposobów, należących do kategorji najniższej pod względem etyczno-społecznym. Gdy i to nie pomogło — wycofano się z rady miejskiej, aby wszelką pracę jednak uniemożliwić.

Skoro więc dzisiaj nareszcie te grupy doszły do władzy, to społeczeństwo ma prawo oczekiwać bardzo wielkich rzeczy. Nie krytykuje się innych, skoro się nie ma samemu środków, prowadzących do celu odmienną drogą, lub też — skoro się nic myśli zrobić daleko więcej. Widocznie Chjena i N. P. R. uszczęśliwią miasto pod każdym względem i pokażą nam, jak rządzić należy, gdyż tak gorąco jak oni — nikt jeszcze do władzy nie dążył. Zdobyli władzę, teraz mają zdobyć zaufanie społeczeństwa, o to jednak będzie daleko trudniej, tembardziej, że już dziś mówi się głośno o targach, jakie partje te prowadzą między sobą o — fotel prezydenta. Wszak o to głównie chodziło.

Chodziło o wpływy partyjne (jak i w Sejmie) chodziło o wyniesienie wyżej swoich ludzi — i oto sposobność nadeszła. Chjena się bynajmniej z apetytami nie kryje N. P. R. zasłania się narazie postępowością, którą znamy dokładnie. Tyle przecież było klasycznych przykładów. Nacjonalizm wprost zoologiczny, bezprogramowość, ciasnota polityczna — to są cechy mocno pokrewne endecji i dlatego do związku dojdzie łatwo. Wogóle przeszłość odegra rolę nawkroś pomocną. A lewicowość odłoży się narazie na bok, bo cel uświęca środki, zaś cel taki, jak fotel prezydenta — to jest wielka rzecz.

R. Tomczak.

Czytajcie „Republikę".

O listę wyborczą № 5.

We wczorajszym numerze „Kurjera Łódzkiego" pod soczystym podtytułem „Zamaskowani i nieśmieli przyjaciele komunizmu" anonimowy autor zarzuca „Republice", iż zamieściła artykuł, krytykujący zarządzenie głównego komitetu wyborczego, na mocy, którego unieważniono listę Nr. 5.

„Kurjer Łódzki" pisze:

„Republika" zaleca „realną politykę reform społecznych", jako niezawodny środek walki z komunizmem. Takie stanowisko jest wysoce naiwnem, choćby ze względu na niebezpieczeństwo publiczne i znane terorystyczne metody walki komunistów".

W odpowiedzi na ten zarzut jedna tylko uwaga: W Rosji, gdzie regime w stosunku do wszystkich partji rewolucyjnych był nadzwyczaj surowy, nie pomogły żadne represje i tam, gdzie królowała cała biurokracja z carem na czele, opierająca się właśnie o artykuły 126 i 129 kodeksu karnego, dziś zasiada Lenin, Trocki, Krasin, Dzierżyński i inni z pod znaku krwawej dyktatury. Ale mimo wszelkich usiłowań propagandy bolszewickiej, komunizm nie zapuścił żadnych korzeni w krajach, które szły zawsze drogą realnej polityki reform spółczesnych: Francji, Anglji, Włoszech, Austrji, Hiszpanji, Norwegji, Szwecji, Danji itd., mimo iż partje komunistyczne istnieją tam całkiem jawnie i legalnie. Nawet w Niemczech, państwie chorem i zrujnowanem bakcyl komunistyczny nie znajduje podatnego gruntu.

Dalej twierdzi „Kurjer":

„Powoływanie się na to, że do Sejmu pozwolono komunistom na wystawienie listy jest wyraźną nieznajomością tej okoliczności, że od tego czasu wiele się zmieniło, a mianowicie: działalność komunistów w Polsce przybrała takie rozmiary i taki kierunek, iż zmusiła wszystkie czynniki państwowe (Sejm i rząd) do uznania działalności komunistów za przestępstwo zdrady głównej i do silnej akcji zapobiegawczej".

Otóż i to jest nieprawdą. Od czasu wyborów do Sejmu absolutnie nic się nie zmieniło. Komuniści nie stali się ani mniej ani więcej „komunistyczni", ich działalność nie uległa zmianie kwalifikacji w kodeksie karnym.

Nie chcemy po raz drugi powtarzać argumentacji, uwydatnionej tak jasno w „Robotniku". Nieudolna krytyka „Kurjera Łódzkiego" tylko ją potwierdza.

——o——

HOJNA OFIARA ARCYKSIĘCIA STEFANA.

A. W. — KRAKÓW, 19 maja. — Arcyksiążę Stefan złożył na rzecz rządu polskiego, oraz instytucji naukowych wielkie dary a mianowicie: 1) na rzecz rządu około 5.250 morgów ziemi ornej wraz z zasiewem, inwentarzem żywym i martwym i budynkami gospodarskimi, ponadto dla administracji oddał odpowiednie lokale i na koszta z tem związane ofiarował jednorazowo 200.000.000 marek gotówką, 2) na akademję umiejętności w Krakowie przeznaczył wieczysty legat w postaci 3.000 metrów kubicznych drzewa co rok, lub równo wartość w gotówce. Na rzecz muzeum narodowego w Krakowie zapisał wszystkie zabytki artystyczne, muzealne, olbrzymiej wartości, odnoszące się do historji i kultury polskiej, a znajdujące się w pałacu żywieckim.

W sprawie tego królewskiego daru, oraz zniesienia sekwestru, przybyła do Żywca komisja ministerjalna, która przez kilka dni intensywnie nad tymi sprawami pracowała.

——o——

SZWEDZKI CZERWONY KRZYŻ PRZERWAŁ POMOC DLA GŁODNYCH W ROSJI.

PAT. — SZTOKHOLM, 19 maja. — Rząd szwedzki wycofał z parlamentu wniosek przedstawiony jeszcze parlamentowi przez b. gabinet Brantinga w sprawie wyasygnowania 50-ciu tysięcy koron na głodnych w Rosji, ponieważ szwedzki czerwony krzyż postanowił przerwać akcję pomocy dla głodnych Rosji wcześniej aniżeli to pierwotnie zamierzał.

Wiadomości bieżące.

MAJ
20
NIEDZIELA

Dziś: Zesłanie Ducha Św.
Jutro: Wiktora
—:—
Wschód słońca o g. 3.37
Zachód o g. 7.28
Wsch. księżyca g. 6.41 r.
Zachód o g. 10.18 w.
Długość dnia 15.51
Przybyło dnia 8.06

ODZNACZENIE KONSERWATORA WOJEWÓDZTWA PROF. RACIBORSKIEGO.

W piątek, delegowany przez Stolicę Apostolską, prałat katedry włocławskiej ks. Rudolf Filipski, redaktor „Kroniki Diecezjalnej", w obecności J. E. ks. biskupa Tymienieckiego, ks. prałata Krajewskiego, rektora i profesorów seminarjum duchownego, wręczył konserwatorowi województwa łódzkiego, p. prof. Raciborskiemu, insygnia orderu papieskiego „Pro Ecclesia et Pontifice" — złoty krzyż komandorski wraz z dyplomem.

Wysoki ten order udzielony został przez Papieża Piusa XI, profesorowi Raciborskiemu w uznaniu zasług, położonych w dziedzinie konserwacji zabytków kościelnych na stanowisku konserwatora województwa łódzkiego, oraz za naukowe prace historyczne w archiwach rzymskich podejmowane przez prof. Raciborskiego, wówczas, gdy naczelnym bibljotekarzem archiwów watykańskich był dzisiejszy Papież.

PRZEGLĄD ROCZNIKÓW 1900, 1901 I 1902.

W dniu 10 czerwca r. b. rozpocznie się w P. K. U. przegląd mężczyzn roczników 1900, 1901 i 1902, którzy otrzymali z jakichkolwiek powodów odroczenie służby wojskowej. Wcielenie tych roczników do szeregów nastąpi w grudniu r. b. (pap).

PRZEGLĄD REZERWISTÓW 1883 i 1899

W dniu 10 lipca r. b. rozpocznie się przegląd roczników 1883 i 1899, t. j. wszystkich mężczyzn tych roczników, którzy na zebraniach kontrolnych zostali wciągnięci na listę nr. 3 lub dla jakichkolwiek powodów nie stawili się. (pap).

NOWA TARYFA TRAMWAJOWA.

Z dniem dzisiejszym na tramwajach łódzkich obowiązuje następująca taryfa tramwajowa: Bilet normalny 1000 marek, uczniowski i dla szeregowych 500 marek, wieczorem 1500 i nocny 2500 marek. Bilet miesięczny kosztować będzie 150,000 mk. (bip.)

BUDOWA TEATRU MIEJSKIEGO.

W czwartek została zawarta umowa między magistratem m. Łodzi a architektem Czesławem Przybylskim w Warszawie na wykonanie szkiców i projektów teatru miejskiego w Łodzi. (bip.)

Poczta a święta. Dziś w pierwszy dzień Zielonych Świątek urzędy pocztowe będą nieczynne, za wyłączeniem wydziału listowego (Przejazd 38, I-sze piętro), w którym adresanci mogą otrzymywać przesyłki pośpieszne i gazety.

Dnia 21 maja w II-gi dzień świąt urzędy pocztowe będą czynne od godz. 9-ej do 11-ej rano.

Z działalności oddziału plantacji miejskiej. W związku z głosami prasy, omawiającemi pewne braki i niedomagania parków i plantacji miejskich, magistrat nadsyła nam następujące informacje i wyjaśnienia.,

Uznając słuszność wywodów prasy w sprawie ruchu kołowego w parku Poniatowskiego, magistrat uchwalił zniesienie tegoż ruchu, nie wyłączając rowerowego. Ustawianie ławek w parkach miejskich rozpoczął oddział plantacji jeszcze w roku ubiegłym, zaopatrując parki narazie w 1800 ławek, z których 500 rozstawiono w parku Poniatowskiego, resztę zaś w parkach 3 maja, Źródliska, na skwerze „Bratnia Mogiła" i przy Wodnym Rynku. Dalsze prace w tym kierunku zostały wstrzymane ze względu na niepomyślny stan finansów miejskich.

Również sprawą oświetlenia parków zajął się oddział plant. jeszcze w roku ubiegłym, przyczem postanowiono oświetlić przedewszystkiem parki Sienkiewicza, Staszica i Kolejowy. Zaprowadzeniem instalacji miała się zająć elektrownia, w związku z odnowieniem koncesji przez miasto. Ponieważ sprawa koncesji została odłożona na czas dłuższy, przeto i sprawa zaprowadzenia oświetlenia w parkch miejskich z konieczności ulega zwłoce.

Ustawienie ławek na placu Dąbrowskiego i usunięcie żwiru od zasadzonych tam drzewek będzie uskutecznione niezwłocznie po ukończeniu przez wydział budownictwa robót, mających na celu uporządkowanie placu.

Miejski podatek szkolny. Na posiedzeniu w dn. 18 b. m. magistrat przyjął, po zatwierdzeniu przez M. S. Wewn., statut miejskiego podatku szkolnego i na opiekę społeczną. W zależności od sumy rocznego dochodu płatnicy są podzieleni na 18 klas. W I klasie (od 1 do 2 miljonów roczn. doch.) stawka podatkowa wynosi 15,000 marek, w XVIII klasie (ponad 60 miljonów roczn. doch.) 3,000,000 mk.

Organizacja wystaw szkolnych. W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie komitetu wystawowego prac dzieci szkół powszechnych. Obradom przewodniczył p. Braun, sekretarzował p. Ochędalski. Komitet postanowił wydać do ogółu nauczycielstwa odezwę, którąby spopularyzowała odeę wystawy, jako skutecznego środka walki o demokratyczną szkołę powszechną.

Na kierownika technicznego wystawy postanowiono zaprosić p. Piaskowskiego, dyr. muzeum miejskiego.

Celem wzbudzenia szerszego zainteresowania wystawą, komisja postanowiła zwrócić się do nauczycielstwa sąsiednich powiatów z zaproszeniem do zwiedzenia wystawy.

Siedziba komisji wystawowej mieścić się będzie w lokalu związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych (Andrzeja 4).

Zbiórka eksponatów odbywać się będzie do dnia 12 czerwca.

Wystawa otwarta będzie w dniu 17 czerwca na przeciąg 2-ch tygodni. (bip.)

Dom inwalidów w Łodzi. Zarząd powiatowego koła związku inwalidów wojennych Rzeczypospolitej polskiej w Łodzi pragnąc dać szerszemu ogółowi społeczeństwa sposobność do spełnienia swych obowiązków wobec ofiar wojny, a zarazem dać sposobność ogółowi do stworzenia instytucji, która ma być pomnikiem chwały społeczeństwa łódzkiego, urządza w dniu 31 maja r. b. kwestę i dwutygodniową sprzedaż nalepek na rzecz fundacji „Domu Inwalidów w Łodzi". Organizacyjne posiedzenie komitetu budowy „Domu" odbędzie się w środę 23 maja o godz. 7 wieczorem w lokalu własnym, Gdańska 57. Na zebranie zaproszono 30 stowarzyszeń. (PAP.)

Podoficerowie zawodowi w służbie cywilnej. Wysłużeni podoficerowie zawodowi mają według rozporządzenia M. S. W. możność przechodzenia do służby cywilnej w policji państw. z prawami do normalnych awansów.

Kandydaci muszą być obywatelami polskimi, posiadać nieskazitelną przeszłość i znajomość, na piśmie i w słowie, języka polskiego i znajomość rachunków.

Wiek 23—45 lat, wzrost od 165 do 178 cm., wymagane zdrowie fizyczne i silna budowa ciała.

Właściwi dowódcy powinni przesyłać podania kandydatów do komend okręgów policji państw., z poufną opinją o kandydacie i z podkreśleniem kwestji zaufania do niego.

Po załatwieniu przychylnem podania, zwracają się odnośne organy pol. państw. do dowcdztw okręgów korpusów, o przeniesienie kandydatów-podoficerów zawodowych do rezerwy, b. posp. ruszenia.

Miljonówka.

We wczorajszym dniu ciągnienia miljonówki wylosowany został Nr.

0,705,415.

Nr. ten sprzedany Ziem. Bankowi Kredytowemu w Warszawie.

Uroczystość zakończenia kursu

w szkole dla posterunkowych.

Powiedział ktoś, że policja nasza, organizowana na wzór — angielskiej podobna jest do niej ...tylko z munduru. Ale ktoś jeszcze dowcipniej zauważył, iż policja wzoru angielskiego może istnieć tylko w takiem społeczeństwie, które niczem nie różni się od angielskiego.

Jeśli naszemu policjantowi daleko jest do swego ideału — policemana wielkobrytyjskiego, to musimy to przyznać, iż nie jego to jest winą.

Zastanowić się bowiem należy w jakich warunkach stworzona została policja polska. Z jednej strony organizatorzy jej musieli czerpać materjał przeważnie z żołnierzy b. armji zaborczych, w których czynnikiem obywatelskim z zasady gardzono, z drugiej zaś — trzeba było przełamać nieufność społeczeństwa, dla którego policjant był tradycyjnie synonimem czegoś najpodlejszego.

W ciągu pięciu lat istnienia państwa polskiego stosunki zmieniły się znacznie na lepsze.

Starania naczelnych władz policji państwowej zmierzały i zmierzają przedewszystkiem do zapełnienia kadrów policyjnych policjantami — obywatelami, świadomemi celów swej służby.

Szkolnictwo policyjne to jedyna droga do realizacji tego celu. To też każda grupa absolwentów szkoły policyjnej stanowi cenną cegiełkę w mozolnie budowanym gmachu policji, państwowej na fundamencie obywatelskości. Każda taka partja absolwentów daje nam o jedną gwarancję więcej, iż ilość nieporozumień między społeczeństwem, a naszą młodą policją, nieporozumień, które niestety jeszcze się czasem zdarzają — znakomicie się zmniejszy.

Wczoraj właśnie okręgowa szkoła policyjne święciła uroczystość zakończenia drugiego kursu dla posterunkowych.

Po nabożeństwie w katedrze św. Stanisława Kostki, na podwórzu szkoły policyjnej (Kątna 9) absolwenci jej popisywali w obecności przedstawicieli władz państwowych, samorządowych i prasy tą wiedzą, którą nabyli w czasie swego krótkiego, bo cztero-miesięcznego pobytu w murach szkoły. A więc ćwiczenia wolne, mustra, dżu-dzistu, boks — wreszcie zdawali egzamin ze swych umiejętności sportowych.

Korzystam z okazji i nawiązuje rozmowę z komendantem policji okręgu łódzkiego p. inspektorem Wróblewskim.

— Naszym dążeniem jest — oświadczył p. inspektor — by każdy policjant przeszedł przez mury szkoły policyjnej. Ale sprawa ta jest trudna do zrealizowania. Policja została mocno zredukowana, każde więc uszczuplenie jej na sprawność służby bezpieczeństwa publicznego.

— Ile szkół policyjnych istnieje na terenie województwa łódzkiego.

— Cztery. Dwie w Łodzi, z których jedna dla posterunkowych, jedna w Kaliszu i jedna w Piotrkowie. Najlepszym dowodem tego, jak wielkim uznaniem cieszą się one w opinji naczelnych władz policyjnych jest to, że przysłano do nas na przeszkolenie policję kresową.

Szkoła kształci zawodowych policjantów?..

— Tak. I podkreślam: zawodowych policjantów — obywateli. To nasz cel.

O programie szkoły informował mnie łaskawie jej kierownik p. Władysław Dańczuk.

— Prócz wiadomości czysto policyjnych wychowańcy nasi uczyli się prawa administracyjnego i karnego, procedury karnej, historji, geografji i literatury. Wykładali: pp. dr. Raczyński, pprokurator Krygowski i prof. Pawlikowski.

— Kurs trwał cztery miesiące. Prawda?

— Tak jest. Ale w nauce zachodziły przerwy. Szkoła nasza w październiku r. ub. wysłana została do pasa neutralnego. To przeciągnęło naukę.

* * *

Po ukończonych popisach i wspólnem zdjęciu, dokonanym przez fotografa M. Ćwirko — Godeckiego, odbył się skromny obiad. Na ożywionej pogawędce spędzono kilka miłych godzin. Obecni byli pp.: inspektor Wróblewski, inspektor Roszkowski, nadkomisarz Izydorczyk, dr. Raczyński, dr. Grabowski dr. Krausz, prof. Pawlikowski, kilku wyższych funkcjonarjuszy policyjnych, przedstawiciele prasy i wychowańcy szkoły.

Na piękne przemówienie p. komendanta Wróblewskiego w prostych i szczerych słowach odpowiedział jeden z wychowańców szkoły.

Na wczorajszej uroczystości najprzyjemniej uderzył nas jeden moment: serdeczny, koleżeński stosunek, jaki panuje między najwyższemi szarżami policyjnemi i posterunkowemi. **P.**

Wypłata zasiłków dla rezerwistów.

Do dnia 18 maja 1923 r. zgłosiło się do wydziału opieki społecznej 885 petentów z prośbą o przyznanie im zasiłku

Z liczby powyższej dotychczas załatwiono ostatecznie 793 zgłoszeń, przyczem 477 petentom wydano orzeczenia, na mocy których zasiłki powinny być wypłacone im przez pracodawców, 316 osobom zasiłki wypłacono z funduszów skarbu państwa.

Ogólna suma wypłaconych dotychczas przez wydział opieki społecznej zasiłków ze skarbu państwa wynosi marek 100,922,000.

Pozostało niezałatwionych 92 zgłoszeń, z których 14 jest jeszcze kontrolowanych, pozostałe nie są załatwione z przyczyny niezgłoszenia się peteneów po odbiór orzeczeń.

Do dnia 17 maja 1923 roku wpłynęło ze strony pracodawców 80 rekursów, z których 34 po skontrolowaniu odesłano do komisarjatu rządu, 2 zwrócono rekurentom z powodu ekspiracji terminu na podanie rekursu, zaś pozostałe są kontrolowane i będą w najbliższych dniach skierowane do komisarjatu rządu.

Z dniem 11 maja r. b. wydział opieki społecznej przystąpił do przymusowego ściągania zasiłków od opornych pracodawców. Dotychczas polecono sekwestraturze miejskiej ściągnąć zasiłek od 14 pracodawców.

Nowa taksa dorożkarska.

Na skutek podania związku dorożkarzy i zgodnie z wnioskiem wydziału hadl.-gosp. magistrat zatwierdził nową taksę dorożkarską według stawek następujących:

a) za kurs w mieście mk. 5.000 — w dzień, mk. 6.000 — w nocy;

b) za kurs w mieście do st. Łódź-Fabr. lub z niej do miasta mk. 6.000 — w dzień, mk. 7.000 — w nocy;

c) za kurs w mieście do st. Łódź-Kal. lub z niej do miasta 10.000 — w dzień, mk. 12.000 — w nocy;

d) za kurs z jednej stacji na drugą mk. 12.000 — w dzień, mk. 14.000 — w nocy;

e) za kurs z centrum miasta na kresy i odwrotnie płaca od umowy.

Bagaż do 25 klg. — bezpłatnie, ponad 25 klg. — dodatkowa opłata 1.500 mk. Pora nocna liczy się od godz. 10 wiecz do godz. 6 rano.

„Praca" przeciwko inspektorowi Wojtkiewiczowi.

Żąda jego ustąpienia z powodu stanowiska jakie zajął w sprawie tabeli kar.

W piątek odbyło się zebranie delegatów związku „Praca" przy zapełnionej sali, reprezentowane były wszystkie fabryki. Porządek obrad obejmowaj następujące punkty:

1. Urlopy, 2. Tabela kar, fabryka Buhlego i wnioski.

Sprawy powyższe referował p. Kazimierczak, odnośnie do punktu pierwszego zakomunikował zebranym, że **sprawa urlopów** weszła ostatecznie pod obrady w ministerstwie pracy, gdzie w tej sprawie specjalnie poseł Waszkiewicz interweniował u ministra, domagając się by jaknajszybciej **było rozporządzenie wykonawcze do ustawy o urlopach.** Wiadomości otrzymane od posła Waszkiewicza streszczają się w ten sposób, że ministerstwo sprawę urlopów zdecydowało w ten sposób, że **wyłączyło z czasu urlopowego niedzielę i dnie świąteczne,** a biorąc kolejno 8 dni roboczych tj. jeżeli robotnikowi będzie przysługiwał urlop 8 dni, to dni będą według rozporządzenia liczone całkowicie płatne, a niedziele niepłatne, czyli że faktycznie robotnik przy tem rozporządzeniu będzie miał 10 dni urlopu wraz z dwiema niedzielami. To samo odnosi się do urlopów 15 dniowych.

Rozporządzenie to ukaże się w dzienniku ustaw i będzie obowiązywało z chwilą jego ogłoszenia.

W sprawie tabeli kar referent p. Kazimierczak oświadczył, że tabela ta, którą fabrykanci chcieli narzucić siłą jest opracowana wbrew przepisom prawnym. Na tle tej tabeli kar w fabryce I. K. Poznańskiego wynikł poważny zatarg gdzie z tego powodu fabryka była nieczynna dwa i pół dnia.

Na odbytej w tej sprawie konferencji u p. Wojtkiewicza, przedstawiciel związku „Praca" zażądał zapłaty za ten czas przymusowego postoju, domagając się od p. Wojtkiewicza by ten wystąpił bezwzględnie przeciwko firmie I. K. Poznański pociągając ją do odpowiedzialności za wykroczenie przeciwko przepisom obowiązującym w przemyśle włókienniczym na to p. Wojtkiewicz oświadczył, **że i on jest w tym wypadku dużo winien, bo podpisał tę tabelę kar, ale następnie wystąpił do zarządu fabryki z żądaniem by nie wprowadzono w życie kar przewidzianych w tej tabeli,** gdyż są one niezgodne z przepisami z dnia 26 września 1922 r. i zamknięcie fabryki uważa za nieprawną i nawet w tym celu napisał list domagający się uruchomienia fabryki. Co do zapłaty to uważa, że robotnicy wobec tego stoją na stanowisku prawnym i zapłatę za ten czas obowiązkowo winni otrzymać w czem będzie interweniował w zarządzie fabryki, **a w razie odmowy sprawa będzie skierowana na drogę sądową.** Co się tyczy tabeli, kar, to ta nie obowiązuje.

W sprawie **fabryki Buhlego** referent zaznaczył, że w tej fabryce wynikł zatarg na tle urlopów i po wstrzymaniu pracy przez robotników, co miało oznaczać protest przeciwko postępowaniu p. Buhlego wobec robotników, w następstwie czego doszło do poważniejszego wystąpienia, gdy p. Buhle nie chciał omówić tej sprawy z delegatami. Do kantoru wkroczyli wszyscy robotnicy, domagając się załatwienia swych słusznych żądań, na to p. Buhle odpowiedział zamknięciem fabryki, która już stoi przeszło dwa tygodnie. Wobec tego należy przyjść z pomocą tym robotnikom i przystąpić od zbierania składek po fabrykach.

Po dłuższej dyskusji zebrani powzięli rezolucję następującej treści: 1. Zebrani delegaci związku „Praca", postanawiają w sprawie urlopów trzymać się ściśle przepisów ustawy 2-go artykułu, jak również i rozporządzenia wykonawczego do wspomnianej ustawy.

2. W sprawie tabeli kar zebrani oświadczają, że nie dopuszczą do tego by samowolnie fabrykanci narzucali robotnikom swoje zarządzenia, które są sprzeczne z obowiązującemi przepisami w przemyśle włókienniczym, jak również potępiają ich taktykę prowokowania robotników i narażania ich na przymusowe postoje. **W tej sprawie zebrani wyrażają votum nieufności p. inspektorowi pracy Wojtkiewiczowi, który swem postępowaniem, już kilkakrotnie skompromitował ministerstwo pracy, jak rówineż i urząd, który reprezentuje.** Wobec czego zebrani domagają się od p. ministra pracy **usunięcia p. Wojtkiewicza z zajmowanego stanowiska, gdyż nie reprezentuje on go godnie, ponieważ p. Wojtkiewicz uchyla się od obowiązków na niego nałożonych przez ministerstwo pracy.**

Zebrani stwierdzają, że **postępowanie p. Wojtkiewicza w wielu wypadkach naraziło robotników na straty i wprowadziło zamęt w fabrykach i stworzyło wielką nieufność do jego osoby.**

3. W sprawie **fabryki** Buhlego zebrani postanawiają zająć się energicznie zbieraniem składek na robotników tej fabryki. bip.

Przyszła Rada miejska rozstrzygnie sprawę kanalizacji.

Jak tę sprawę wyjaśnia obecny magistrat.

Wobec ukazujących się w niektórych dziennikach miejscowych nieścisłych lub wręcz błędnych informacji w sprawie podpisania umowy z tow. „Almeriense de Riegos", magistrat nadsyła nam następujące wyjaśnienia:

Umowa przedwstępna (umowa-opcja) z wspomnianem towarzystwem podpisana została w Łodzi a nie Warszawie, i podpisanie to nie odbyło się ani w obecności, ani przy współudziale p. ministra skarbu Grabskiego. Natomiast podczas ostatniego pobytu delegacji samorządowej w Warszawie p. minister Grabski zaprosił delegację do siebie celem otrzymania od niej pewnych wyjaśnień w sprawie kanalizacji i wodociągów łódzkich, przyczem zapewnił, że ze względu na interes miasta będzie tę sprawę popierał.

Co się zaś tyczy podanej przez jeden z dzienników wiadomości, jakoby umowa przedwstępna nakładała na miasto jakieś nadzwyczajne i uciążliwe zobowiązania, należy stwierdzić, że wiadomość ta zupełnie nie odpowiada prawdzie, gdyż — prócz istniejącej w umowie klauzuli, iż ostateczna decyzja należy do przyszłej rady miejskiej — art. 2 umowy przedwstępnej głosi wyraźnie co następuje: „o ile miasto lub spółka, z powodu niedojścia do porozumienia komisji wspólnej (przedstawiciele tow. Almeriense de Riegos, magistratu i sfer obywatelskich), ustalającej koszty budowy i eksploatacji wodociągów i kanalizacji, zrzeknie się podpisania ostatecznej umowy, spółka nie ma prawa żądać od miasta zwrotu jakichkolwiek poniesionych przez nią kosztów". Z drugiej zaś strony, dyrektor dep. samorząd. w M. s. W. oświadczył delegacji miejskiej, że podpisanie umowy-opcji na warunkach powyżej wyłuszczonych nie przekracza kompetencji magistratu w okresie rozwiązania rady miejskiej.

Wobec powyższego i biorąc pod uwagę konieczność rozpoczęcia w bieżącym jeszcze roku przedwstępnych prac, magistrat uznał za niezbędne w interesie ludności miasta uczynić wszystko, co było w jego mocy, by sprawę kanalizacji pchnąć na tory realne.

——XX——

SPRAWY ROBOTNICZE.

W przededniu strejku dozorców

Właściciele nieruchomości nie chcą dać dozorcom żadnej podwyżki.

Wczoraj o godz. 10 rano w inspektoracie pracy III okręgu miało się odbyć posiedzenie komisji polubownej, zwołanej celem zażegnania grożącego Łodzi bezrobocia dozorców domowych, Na konferencję przybyć mieli przedstawiciele właścicieli nieruchomości.

Ci ostatni na konferencję nie przybyli, natomiast oba stowarzyszenia właścicieli nieruchomości nadesłały piśmienne zawiadomienie, zawierające oświadczenie, **że na konferencję z dozorcami w sprawie ewentualnych podwyżek dla dozorców domowych nie przybędą dotąd, dopóki nie zostanie zniesiona ustawa o ochronie lokatorów.**

Wobec powyższego komunikatu, przedstawiciel związku zawodowego dozorców złożył deklarację następującej treści:

„Związek zawodowy dozorców domowych oświadcza, że z powodu nieprzybycia przedstawicieli kamieniczników na polubowną komisję, zwołaną przez okręgowego inspektora pracy p. Wojtkiewicza celem załatwienia sprawy wystawionych przez dozorców żądań zarobkowych, w razie przystąpienia dozorców domowych do bezrobocia, **odpowiedzialność za to bezrobocie i za ewentualny antysanitarny stan miasta spada całkowicie na właścicieli nieruchomości.** Związek zawodowy dozorców domaga się zwołania w dniach najbliższych nadzwyczajnej komisji rozjemczej w celu zlikwidowania zatargu.

Inspektor Wojkiewicz oświadczył delegatom związku dozorców, że we wtorek udzieli związkowi ostatecznej odpowiedzi w przedmiocie wyboru owej komisji, którą zamierza zwołać w czasie jaknajbliższym.

Prawdopodobnie we wtorek dozorcy odbędą ogólne zebranie, na którem powezmą ostateczną decyzję wobec stanowiska właścicieli nieruchomości. pap.

INTERWENCJA W SPRAWIE URLOPÓW.

Na skutek interwencji posła Waszkiewicza u ministra pracy i opieki społecznej Darowskiego w sprawie rozporządzenia o urlopach robotniczych i pracowniczych w przemyśle — rozporządzenie to ukaże się w pierwszych dniach przyszłego tygodnia. W ten sposób sprawa poszczególnych zatargów o urlopy zostanie definitywnie rozporządzeniem władz załatwioną.

Poseł Waszkiewicz interwenjował także w sprawie regulaminu fabrycznego w fabryce I. K. Poznański. (PAP.)

DELEGACJA PRACOWNIKÓW RZEŹNICZYCH U WOJEWODY.

W sobotę, dnia 19 b. m. o godz. 1 w południe udała się delegacja związku zawodowego robotników przemysłu spożywczego, oddział mięśno-wędlinarski, do województwa z prośbą o interwencję w sprawie zlikwidowania przedłużającego się zatargu z majstrami. Delegację przyjął p. wojewoda Rembowski. Przedstawiciele związku wyłuszczyli swe postulaty, podkreślając swoje stanowisko kompromisowe, oraz nieprzejednane stanowisko majstrów rzeźniczych, którzy zerwali konferencję w komisarjacie rządu. Wojewoda oświadczył, iż dołoży wszelkich starań, ażeby ten zatarg zlikwidować, oraz, że we wtorek zawiadomi inspektora pracy i komisarjat rządu z prośbą o interwencję do nawiązania nowych pertraktacji z majstrami. Co się zaś tyczy zaaresztowanych pracowników rzeźniczych, wojewoda oświadczył, iż sprawą tą zajmie się prokuratorja. Jednocześnie p. wojewoda zwrócił się do delegatów, aby wpłynęli na pracowników rzeźniczych, żeby ci ostatni nie stosowali teroru. (PAP.)

ZWOLNIENIE ZAARESZTOWANYCH PRACOWNIKÓW RZEŹNICZYCH.

Zaaresztowani przez policję następujący pracownicy rzeźniccy: Stanisław Gatarowicz, Otton Baganc, Ignacy Szadkowski, Stanisław Głowacki zostali zwolnieni za kaucją 200,000 marek od każdego. Kaucję tę złożył związek zaw. przem. spoż. oddz. wędlin.-mięsny. (PAP.)

ZATARG W FABRYCE BUHLEGO.

Dziś o godz. 10 rano w inspektoracie pracy pod przewodnictwem inspektora Wyrzykowskiego odbyła się konferencja z przedstawicielami związku klasowego i polskiego zw. zaw. włókienniczego a p. Buhlem w sprawie trwającego już od dwóch tygodni bezrobocia, wynikłego w fabryce Buhlego na tle urlopów robotniczych. P. Buhle oświadczył, że konkretnej odpowiedzi w powyższej sprawie dać jeszcze nie może, natomiast przedstawi tę kwestję do rozstrzygnięcia krajowemu związkowi przem. włókienniczego, który będzie pertraktował ze związkami w tej sprawie. Delegaci na powyższe oświadczenie nie zgodzili się, wobec czego konferencja nie doszła do skutku. PAP.

PRAWO i ZYCIE.

Za sprzeniewierzenie.

W dniu wczorajszym sąd wojskowy D. O. K. Nr. IV pod przewodnictwem ppłk. K. S. dr. Gizińskiego rozważał sprawę pchor. Czureja z baonu celnego Nr. IV, oskarżonego o to, że jako oficer prowiantowy baonu w czasie od lipca do września 1921 roku pobraną, celem wypłacenia dostawcy Tennenbergowi za dostarczone mięso, sumę 183,000 marek p. przywłaszczył sobie, oraz, że w tymże samym czasie fałszował asygnaty na mięso, wystawiając je na większe kwoty, aniżeli faktycznie należność wynosiła, a nadwyżkę stąd powstałą, w ogólnej sumie 422,000 marek również przywłaszczył sobie. Dalej akt oskarżenia zarzuca Czurejowi, że w sposób nieprawidłowy prowadził całą księgowość. Oskarżony jest z art. 574 K. K. W., 158 K. K. W. i 665 K. K. W.

Sąd skazał Czureja na 18 miesięcy więzienia i wydalenie z wojska. Prokurator (mjr. K. S. Waszczyński) z powodu niskiego wymiaru kary zgłosił odwołanie.

Bronił mecenas Braun. (PAP.)

Tańce klasyczne w Filharmonji.

Kirsanowa i Fortunato.

W dziedzinie baletu Rosja zajmowała zawsze przodujące stanowisko. Baletem rosyjskim zachwycano się zarówno w Paryżu, w Lonynie jak i w innych stolicach kontynentu i krajów pozaeuropejskich. Sztuka baletowa zachodu wzorowała się często na balecie rosyjskim, ale nigdy nie była w stanie mu dorównać. Taniec jest tak zespolony z duszą rosjanina, z każdym fibwem jego nerwów, z każdym drgnieniem muskułu, do tego stopnia leży w jego naturze, że można naśladować wzory rosyjskie, można przejąć, technikę, ale nie sposób nabyć ten instynkt, dziedziczony z pokolenia na pokolenie.

W ubiegły czwartek mieliśmy okazję podziwiania znakomitej pary tancerzy rosyjskich. Ninę Kirsanową i Aleksandra Fortunato. Oboje pochodzą ze sławnego baletu teatru Wielkiego w Petersburgu. Firma mówi sama za siebie. Nie zawiedli pokładanych w nich nadziei.

Program rozpoczęły dwa walce Kreislera, które wykazały odrazu pierwszorzędną klasę rosyjskiej pary. Ale szczytów artyzmu dosięgli tancerze w następnych numerach. „Taniec heroglifów" Arendy pozwolił p. Fortunato popisać się nietylko niebywałą techniką, ale i nieprawdopodobną wprost giętkością ciała i sprężystością każdego muskułu, a przedewszystkiem miękkością gestu i szlachetnością linji, bez których to zalet tancerz mógł z łatwością popaść w karykaturę i stać się śmiesznym. W jeszcze większy zachwyt wprawił całą salę „Taniec biblijny" Bakalejnikowa, wykonany przez p. Kirsanową. Taniec ten przemawiał do nas swą charakterystyczną ekspresją i wschodnim kolorytem, co świadczy o wybitnej kulturze artystycznej utalentowanej artystki. Również nader dodatnie wrażenie uczyniły tańce indyjskie z opery „Lakme". Pp. Kirsonowa i Fortunato wprawiają w ruch nietylko swe gibkie ciało, ale i muskuły twarzy, które biorą również udział w tańcu i dodają mu wyrazu. W tańcach indyjskich doskonale uwypuklily się te zalety. Program uzupełniały tańce hiszpańskie, pełne kastylijskiej krwi południowego kolorytu, oraz komiczna „Polka incroyable" Kramera.

Jot.

Kronika policyjna.

Usiłowanie kradzieży. Do składu manufaktury Szmula Koraska przy ul. Boraksa 22 dostali się zapomocą podrobionego klucza złodzieja lecz spłoszeni uciekli.

Pod wpływem alkoholu. Frontczak Zygmunt, zam. przy ul. Franciszkańskiej nr. 29, wszczął przy ul. Brzezińskiej pod nr. 26 awanturę z przechodniami. Awanturnika, będącego w stanie nietrzeźwym, usiłował zaaresztować przodownik III komisarjatu Michalski. Frontczak nie pozwolił odprowadzić się do komisarjatu, a nawet napadł na przodownika, wygrażając mu nożem. Dzięki, pomocy posterunkowych Frontczaka odesłano do dyspozycji III komisarjatu. (pap).

„Idealne małżeństwo". Wojciechowski Ryszard, zam. przy ul. Prusa pod nr. 10, zameldował policji, iż małżonka jego podczas kłótki usiłowała go oblać kwasem solnym. (pap).

Ucieczka aresztanta. Z pociągu, idącego z Warszawy, przy stacji Głowno zbiegł z pod eskorty aresztant Mendel Goldwasser. Rozesłano za nim listy gończe. pap.

„REPUBLIKA" Łódź 20 maja 1923

KURJER HANDLOWY

„REPUBLIKA" Łódź 20 maja 1923

NAPIĘCIE STOPY DYSKONTOWEJ.

Obieg wekslowy w Łodzi wzmaga się z dniem każdym. Wiemy doskonale, że nierzadkie są już obecnie weksle z płatnością w sierpniu. Oczywiście odpowiednio do ilości weksli potęguje się również napór na rynek dyskontowy. Jest on niezwykle silny i wywołał katastrofalnie nieznośne stosunki.

Myślimy o wysokości stopy dyskontowej. Doszła ona do horendalnego napięcia. Żyjemy i pracujemy w stosunkach, które niezawodnie skończą się wielkim krachem. Wszak, czy dłużej wytrzymamy, płacąc za dyskont bankowy pierwszorzędnego portfelu, od 7 proc. do 12 procent miesięcznie? Koszta dyskonta bankowego, opierającego się na tak ważnym i donioslym atucie, jak możność redyskonta w Polskiej krajowej kasie pożyczkowej, zrównały się, nawet przewyższyły stawki pobierane przez pokątnych prywatnych dyskonterów, nie rozporządzających żadnym redyskontem. Uprzytomnijmy sobie sytuację. Portfel, podany do dyskonta, musi posiadać parę żyr, w których liczbie znajdować się musi przynajmniej jedno badrzo mocne. Nie mniej wykluczone są w zasadzie rymesy, płatne w miejscowościach niebankowych, t. zn. takich, w których nie ma oddziału P. K. K. P. Rozumiemy, że w ten sposób wyklucza się i nie dopuszcza się do dyskonta bardzo znacznej ilości obiegających weksli. Za ten, przecedzony przez wszelkie możliwe sita kontrolne portfel, płacimy horendalne odsetki, w porównaniu z obowiązującą obecnie stopą dyskontową P. K. K. P. Wynosi ona 1 proc. miesięcznie. Jak wytłómaczyć wysokość dyskonta bankowego, które średnio wynosi 9 i pół proc. miesięcznie. Przeglądnijmy rachunki. Zobaczymy tam pozycje takie, jak sam dyskont nadto dawno, również obliczane dla rymes, płatnych w Łodzi, wreszcie koszta wywiadu, oraz kapitalną pozycję **kosztów administracyjnych.** Ta ostatnia dobija. **Wynosi ona przeszło 5 proc. sumy wekslowej.** O ile nawet zgodzimy się, że rymesy opiewające na sumy poniżej miljona, muszą być obciążone niestosunkowo większymi kosztami, jak rymesy miljonowe, to jednak obliczanie kosztów administracyjnych w tej wysokości jest zbyt przesadzone. Jak bowiem mamy tłómaczyć fakty, że w pewnej dziedzinie interesów w Łodzi uzyskać można dyskont portfelu za 3 lub najwyżej 4 i pół proc. miesięcznie. Chodzi tutaj o banki pozałódzkie, które napewno nie mają mniejszych kosztów administracyjnych od banków naszych. Jakkolwiek zrozumiałem jest, że w Łodzi potrzebującej stale bardzo poważnych ilości dewiz, banki ze szczególną predylekcją zajmują się tą gałęzią interesów, to jednak obrzydzanie klijentom interesu dyskontowego drogą liczenia niezmiernych kosztów dyskontowych, nie jest dopuszczalne. Napięcie między stopą P. K. K. P. a pobieraną przez banki jest nieuzasadnione i niesłuszne. Świadczy o tem dowodnie wysokość dyskonta, obliczanego przez banki pozałódzkie, w których interesy dewizowe nie odgrywają takiej roli, jak u nas. Sądzimy, że bardzo właściwem byłoby, gdyby P. K. K. P., która winna trzymać rękę na pulsie polityki dyskontowej, zainteresowałaby się bliżej tą sprawą. Nie wdając się w zasadnicze omawianie, poruszanej zresztą często i wyczerpująco na tych łamach, problemu polityki dyskontowej, sądzimy, że należałoby również pomyślnie rozwiązać sprawę dyskonta weksli, płatnych w miejscowościach niebankowych. Racjonalne postawienie tej sprawy byłoby możliwe, przez zawarcie odpowiedniego układu z Pocztową kasą oszczędności, która przy pomocy urzędów pocztowych mogłaby inkasować weksle we wszystkich prawie miejscowościach. To jest palącym wymogiem chwili i winno być jak najrychlej przeprowadzone. Poruszając fakt istnienia nieracjonalnie wyśrubowanego napięcia między oficjalną a bankową stopą dyskontową, domagamy się, by była ona wyczerpująco i dokładnie zbadana zarówno w departamencie kredytowym, jakoteż w P. K. K. P.

Tadeusz Nałęcz.

Braki naszych taryf kolejowych.

Nasz warsz. koresp. telef.:

Jak zaznaczyliśmy, nasze taryfy kolejowe rosną o wiele szybciej, niż postępuje deprecjacja pieniądza; od sierpnia r. z. stawki taryfowe wzrosły około 40 razy, waluta zaś w tym okresie spadła 7—8 razy.

Skutek tej niewspółmierności jest taki, że stawki taryfowe co do niektórych pozycji przekroczyły 3-krotnie równię złota.

Odbija się to na naszym przemyśle szczególnie ujemnie, dla tego, że **układ taryf kolejowych jest wadliwy i łączy w tych samych grupach taryfowych towary, dla których koszt przewozu jest drobną cząstką ceny z takiemi, dla których koszt przewozu gra rolę olbrzymią.**

A więc np. w klasie 3-ej połączone są jako płacące te same stawki przewozowe: podkłady, kloce, ryż, mięso, skóry, wełna, obrabiarki, spirytus drzewny i t. d.

Podczas gdy przewóz na odległość 800 kilometrów wynosi dla mięsa 3 proc. ceny, dla wełny 24 proc., dla ryżu 9 proc., to dla podkładów wynosi on około 70 proc., a dla kloców z górą 80 proc. wartości towaru.

Widzimy więc, że podczas gdy według rosyjskich przedwojennych taryf obciążenie przy klocach np. dochodziło do 17,8 proc. przy 800 klm., to u nas dochodzi ono już teraz **do 80 proc.**

Potwierdzają to również cyfry zaczerpnięte z zestawień dokonanych przez komitet taryfowy państwowej rady kolejowej. Wynika z nich bowiem na podstawie cen oraz stawek wypośrodkowanych z przedwojennych taryf austrjackich, niemieckich oraz rosyjskich, że drewno było obciążone średnio w stosunku 12,3 proc. przy 400 klm., 16,3 proc. przy 600 klm., 20,4 proc. przy 800 klm., a więc o wiele mniej niż obecnie.

W tym stanie rzeczy nieracjonalne taryfy kolejowe wywrzeć mogą bardzo niekorzystny wpływ na nasz bilans handlowy a nie racjonalne przeklasyfikowanie, zdecydowane już zresztą przez Państwową radę kolejową — jest naglącą koniecznością.

Najwyższy Ttrybunał administracyjny składa się z pierwszego prezesa, 5 prezesów i 30 sędziów oraz zatrudnia 33 urzędników.

DOCHODY Z MONOPOLI.

Nasz warsz. kor. telefonuje:

W ciągu pierwszego kwartału rb. monopol tytuniowy przyniósł 23,237 miljonów marek dochodu, monopol solny 7.827 miljonów marek.

Loterja dała 167 miljonów marek.

OPŁATY WYWOZOWE.

Nasz warsz. kor. telefonuje:

Opłaty wywozowe dały skarbowi w r. z. l. 491 miljonów marek.

Największe wpływy były w styczniu (300 miljonów), październiku (390 miljonów) i grudniu (470 miljonów marek).

—o—

DOLAR NA GIEŁDZIE BERLIŃSKIEJ.

PAT. — BERLIN, 19 maja. — Wczoraj dolar notowano 50 tysięcy marek niemieckich, wieczorem zaś doszedł on do 52,500 mk. niem.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

W dniu wczorajszym z powodu dnia przedświątecznego warszawska giełda nie była czynna.

WARSZAWSKA CZARNA GIEŁDA.

Dolary 49.500.
Marki niemieckie 1.01.
Franki franc. 3.300.
Funty szterl. 230.000.
Metalami nie obracano.

Wiadomości gospodarcze.

BANK HANDLOWO-PRZEMYSŁOWY W ŁODZI SPÓŁKA AKCYJNA.

W dniu 16 b. m. odbyło się walne zgromadzenie akcjonarjuszów banku w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej Nr. 74.

Posiedzenie zagaił w obecności 21 akcjonarjuszów reprezentujących 902,884 akcji, prezes zarządu p. Stefan Barciński, przyczem na przewodniczącego wybrany został prezes rady nadzorczej p. Maurycy Poznański.

Po zatwierdzeniu bilansu oraz rachunku zysków i strat i uwzględnieniu odpisów na kapitał zasobowy, rozmaite wynagrodzenia i cele społeczno-filantropijne postanowiono, zgodnie z wnioskami zarządu, wypłacić dywidendę od akcji w stosunku 30 proc.

Kapitały banku, które wraz z rezerwami w dniu 31 grudnia r. u. wynosiły około 900 miljonów, obecnie wynoszą skutkiem dalszych emisji przeszło mk. 1,300,000,000.

Skład rady, zarząd, oroz komisji rewizyjnej po uwzględnieniu uzupełniających wyborów stanowią: pp. członkowie rady: Maurycy Poznański, prezes, Victor Hauzeur, wiceprezes, Teodor Karsch, dr. Marceli Barciński, Władysław Baruch, Ignacy Baruch, dyr. Paweł Biederman, Dawid Bukiet, dyr. Leon Gajewicz, Karol Geyer, Józef Lachmanowicz, dr. Natan Loewenstein, Franciszek Winnicki, dyr. Stanisław Pawłowski.

Pp. członkowie zarządu: Stefan Barciński, prezes, Stanisław Silberman, wiceprezes, Karol Hoffrichter, Roman Oberfeld, dyrektor zarządzający.

Pp. członkowie komisji rewizyjnej: Inż. Leon Golc, inż. Ludwik Dzieniakowski, inż. Dawid Lande, Józef Rappaport, Karol Weil.

SPÓŁDZIELCZY BANK WOJSKOWY W ŁODZI.

Z dniem 1 czerwca otwarta zostaje przy tutejszem D. O. K. Nr. IV w Łodzi kasa pożyczkowo-oszczędnościowa. Działalność kasy obejmuje cały teren D. O. K. Nr. IV. Ogólne zainteresowanie tą kasą przez udziałowców współdzielczych wróży jej duże powodzenie i szybki rozwój.

Placówka powyższa będzie miała za zadanie przychodzić z pomocą finansową w pierwszym rzędzie kooperatywom wojskowym. A zatem dotychczasowa najważniejsza przeszkoda finansowa ruchu spółdzielczego w wojsku została pokonana.

Ruch obrotowy kooperatyw wojskowych stale wzrasta, powiększając się miesięcznie prawie o 100 proc., a przecież praktyka życiowa wskazuje, że do rozwoju ruchu spółdzielczego na wielką skalę niezbędny jest duży kapitał obrotowy.

Mająca 1 czerwca powstać kasa pożyczkowo-oszczędnościowa będzie zaczątkiem Banku spółdzielczego, mającego w przyszłości za zadanie finansowanie spółdzielni wojskowych, dając im krótkoterminowe kredyty na zakup towarów. Drugim celem kasy jest powiększanie oszczędności spółdzielczych zapomocą używania ich dla finansowych obrotów spółdzielni. Bank spółdzielczy zatem uzupełni ideę współdzielczą, przynosząc zyski współdzielni ideowców. Pożyczki krótkoterminowe, wydawane w wyjątkowych i nagłych potrzebach udziałowcom, uchronią ich przed wyzyskiem pieniężnym różnych lichwiarzy. (PAP.)

NAJWYŻSZY TRYBUNAŁ ADMINISTRACYJNY.

Nasz warsz. kor. telefonuje:

Według budżetu na r.b. na utrzymanie Najwyższego trybunału administracyjnego preliminowano w dziale wydatków zwyczajnych 291 tys. złotych, w dziale wydatków nadzwyczajnych 74 tysięcy złotych.